

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 244 (1156)

Polskie niebo — polskiej ziemi!

Wspaniałe pokazy lotnicze

demonstrują siłę naszej odrodzonej skrzydlatej floty

W całym kraju społeczeństwo polskie uroczystie obchodziło święto odrodzonego lotnictwa polskiego.

Uroczystości, jakie odbyły się w 18-tu miastach stały się potężną manifestacją narodu ku czci Armii Polskiej i jej skrzydlatej floty.

W Warszawie, przy pięknej pogodzie wiele tysięcy tłumy mieszkańców stolicy, zgromadziły się na lotnisku Okęcie.

Punktualnie o godz. 15-ej przybywa Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Polski Michała Żymierskiego i szefa Kancelarii Cywilnej ministra Mijała.

Obecni są również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i attache wojskowi akredytowani w Warszawie.

Pokaz dorobku odrodzonego lotnictwa polskiego rozpoczyna przelot samolotu myśliwskiego, za którym na bardzo małej wysokości suną trzy samoloty PO-2.

Na znacznie większej wysokości płynie drugi klucz takich samych maszyn.

Od trzech samolotów, wchodzących w jego skład odrywają się maleńkie punkciki. Wkrótce trzy spadochroniarze sprawnie lądują a następnie podchodzą do trybuny, gdzie składają meldunek Prezydentowi i wręczają wiązanek biało-czerwonych kwiatów.

Na lotnisko napływają samoloty szturmowe, ubezpieczone przez myśliwce.

Widzowie z zachwytem śledzą wspaniałe spręż kierowany rekami znakomicie wyszkolonych pilotów. Myśliwce są, tak jak i wszystkie oglądane dotychczas samoloty — konstrukcji radzieckiej.

Pokaz lotnictwa cywilnego kończy przelot samolotu komunikacyjnego, IL-12, zakupionego w Związku Radzieckim przez „LOT” do obsługi linii komunikacyjnych.

Na lotnisku Mafu Gandawa we Wrocławiu odbyły się uroczystości, w ramach których nastąpiło przekazanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi samolotu sanitarnego, utrudnionego ze składek społeczeństwa.

Odbywające się wśród ogromnego entuzjazmu pokazy lotnicze rozpoczęły się popisem modeli szybowcowych oraz przelotami i akrobacjami pięciu samolotów sportowych. Z kolei nastąpiły popisy samolotów wojskowych oraz skoki spadochronowe.

Wrocławscy przodownicy pracy odbyli przejażdżki samolotami.

Dzień Lotnictwa zakończono wielką zabawą taneczną, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Lotnictwa w Gdańsku był imponujący pokaz lotniczy na lotnisku we Wrzeszczu, na który przybyło ponad 50 tys. ludności. Pokaz

Ostatni etap wścigu dookoła Polski

Zakończony w niedzielę w Warszawie 8 my wścigu kolarski dookoła Polski przyniósł w klasyfikacji zespołowej zwycięstwo drużynie Rumunii. Oficjalne wyniki przedstawiają się jak następuje:

Rumunia — 181:55,20 godz.
Włochy — 182:30,57.
Polska — 182:42,14
Francja — 183:01,20
Anglia — 183:20,37
Dania — 184:55,14
Czechosłowacja — 186:46,22
Finlandia — 188:11,53
Polska francuska — 191:32,44.

Klasyfikacja indywidualna:
Locatelli (Wł.) — 60:28,14 a.
Niculescu (Rumunia) — 60:28,37
Olsen (Dania) — 60:29,16
Spalazzi (Wł.) — 60:36,19.
Sandru (Rumunia) — 60:44,37.
Riegert (Francja) — 61:00,12
Wójcik (Polska) — 61:02,42,
Lemay (Francja) — 61:04,36
Alix (Francja) — 61:15,28,
Nowoczek (Polska) — 61:19,32

Dalsze miejsca Polaków: 18) Siemiński, 19) Napierała, 24) Kapiak, 25) Salyga, 27) Rzeźniczki.

rozpoczął się defiladą samolotów szturmowych.

Po imponujących pokazach akrobacji szybowcowej i motorowej, w których m. in. udział wzięła mistrzyni świata Irena Kempówna, odbył się desant lotniczy 200 spadochroniarzy.

W hangarach urządzono wystawę, obrazującą dorobek pracy powojennej Aeroklubu Gdańskiego.

Na lotnisku w Bydgoszczy odbyły się wspa

niałe pokazy lotnictwa cywilnego i wojskowego. Lotnicy wojskowi demonstrowali: akrobacje samolotów, pokaz szybowców za wyciągarką, start modelu o silniku odrzutowym, pokazy modelarstwa i akrobacje na samolocie typu Kadet, oficjalnie przekazaniem Aeroklubowi Bydgoskiemu.

Pokazom przyglądało się ponad 15.000 widzów.

Dla przodowników pracy i najpilniejszych uczniów szkolnych odbyły się bezpłatne loty.

Reportaż z Lublinka
na str. 3-ej

Bezpodstawne żądania USA

Rząd rumuński odrzuca notę St. Zjednoczonych

Rumuńskie min. spraw zagranicznych wręczyło dn'a 3 września br. poselstwu Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie odpowiedź na notę rządu Stanów Zjednoczonych, w której odrzuca jako nieuzasadnione i bezprawne wielokrotne żądanie Stanów Zjednoczonych zwołania komisji w sprawie rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez rząd rumuński.

Rząd rumuński — stwierdza — notę — skrupulatnie wypełnia zobowiązania, wynikające z art. 3 traktatu pokojowego i za

pewnia wszystkim obywatelom wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych, gwarantowaną przez konstytucję rumuńską.

W zakończeniu nota rumuńska stwierdza, że rząd rumuński oceną notę amerykańską jako sprzeczną z traktatem pokojowym i stanowiącą próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy ludowej republiki Rumunii.

Nota analogicznej treści została wręczona również poselstwu Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Nigdy więcej września!

Na straży niepodległości

zjednoczy się cały naród wokół klasy robotniczej

Wielka manifestacja łódzkiego świata pracy

Wczoraj w sali Filharmonii Łódzkiej odbyło się wielkie zgromadzenie pod hasłem walki o pokój.

W manifestacji wzięli udział licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa, partii politycznych, Zw. Zaw., Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację oraz FIAPP.

Zgromadzenie zagał ob. Wincenty Stawiski, który nawiązując do 10-ej rocznicy wybuchu II-ej wojny światowej stwierdza, że zebranie ma na celu przypomnienie okresu walk z najeźdźcą hitlerowskim i wskazanie drogi, po jakiej powinniśmy kroczyć dla utrwalenia pokoju.

Z kolei zabiera głos wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, który mówi o przy czynach kleski wrześniowej, o rządach sanacyjnych i o straszliwej zdradzie przywódców sanacji.

„Czy można było zapobiec katastrofie wrześniowej? — mówił gen. Jaroszewicz. — Oczywiście — tak. Jedyną drogą była pomoc

Związku Radzieckiego, którą proponował nam w sierpniu 1939 roku. Związek Radziecki gotów był udzielić nam pomocy, użyć wszystkich swych możliwości dla odparcia najeźdźcy. Rząd: generałowie sanacyjni pomoc tę odrzucili. Obecnie bowiem im były interesy ludu polskiego. Dlatego klika Becków torowała drogę hitleryzmowi!”

— Nie powtórzy się już nigdy kleska wrześniowa, słuszne wnioski wyciągnął z niej bowiem naród polski!

Po przemówieniu gen. Jaroszewicza przemawiał witan burza oklasków przedstawiciel greckiej Armii Demokratycznej, kpt. Bartzios, który pozdrowił zebranych polskimi — „Dzień dobry!”

Depesze ze świata

W Klubie Narodowym w Pradze odbyło się spotkanie czeskich grafików i artystów plastyków z grupą polskich malarzy, bawiących obecnie w Czechosłowacji. Plastyki obu krajów wymienili między sobą informacje oraz podkreślili konieczność pogłębienia dalszej wzajemnej współpracy.

Z dniami 1 września rb. zniesiono na Węgrzech system kartkowy stosowany przy sprzedaży chleba. Cena na chleb pozostała bez zmian. Po zniesieniu kartek na chleb nie istnieje już żadne ograniczenie przy nabyciu artykułów spożywczych.

Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy Di Vittorio oświadczył na kongresie drukarzy i pracowników przemysłu papirni-

czego, że liczba członków Konfederacji Pracy wzrosła w lipcu 1949 roku w porównaniu z tym samym okresem w roku 1948 o 100 tysięcy osób.

Przewodniczący Rumuńskiej Konfederacji Pracy — Apostol wystosował na adres II-go Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie depeszę, wyrażającą niezachwianą solidarność mas pracujących Rumuńskiej Republiki Ludowej z walką Kongresu w obronie pokoju i postępu.

W dniach 20 i 23 października rb. odbędzie się w Londynie Kongres Pokoju, organizowany przez brytyjski Komitet Obrony Pokoju. Przewodniczącym kongresu jest znany uczonec prof. Crowther. Liczne organizacje związkowe i osoby prywatne nadawała zwołania do Kongresu.

Piąty dzień wrześni'a. Dzień przebyty w schronach i rowach przeciwlotniczych. Łódź jest już bez chleba. Nastrój paniki rośnie z godziny na godzinę.

Więści z frontu są coraz gorsze. Cały Górny Śląsk zajęty. Na północ od Warszawy — Niemcy zdobyli Ciechanów. Pod Sieradzem linia obronna przzerwana. Cała 10-ta dywizja piechoty rozbita. Pod Piotrkowem wre bój na śmierć i życie.

Na przedpolach Łodzi ukazują się polskie oddziały, cofające się szybko znad Warty. Żołnierze przecierają oczy. Zapewniano ich, że tutaj, pod Łodzią, przygotowano już silne umocnienia obronne, że w rowach strzeleckich czekają na Niemców gotowe pułki odwodowe, że w zasadzkach czają się świeże czolgi. Obiecane im tutaj złuzowanie. Nie dotrzymano słowa! Hańba!

Łódź stoi bezbronna, wydana na pastwę wroga.

Późnym wieczorem wymyka się chyłkiem z Łodzi granatowa policja. Punkty sanitarne otrzymały rozkaz ewakuacji. Uciekają sanacyjni kacykowie.

Wieczorem Niemcy nadają komunikat o zdobyciu Bydgoszczy. Wszystk'e armie polskie są w odwrocie. Rydz ucieka wraz z całym sztabem do Łucka. Stąd już przebież blisko do zaleszczyckiej szosy.

Kontrtorpedowce niemieckie bombardowały Hel i port w Gdyni. Zatopiono dwa polskie okręty wojenne — „Wicher” i „Gryf”.

W tym samym dniu do wybrzeży brytyjskich przybyły polskie okręty wojenne, aby dalej prowadzić walkę.

W ten sposób nie Polska uzyskała pomoc ze strony Wielkiej Brytanii, lecz Wielka Brytania sama korzysta z pomocy polskiej.

Nadchodzi noc płaczu i rozpacz, noc żegnania się z najbliższymi, noc pakowania ubogich węzłków. Radio nadaje tajemnicze komunikaty z wezwaniem do XYZ do natychmiastowego udania się do Warszawy. Wszyscy rozumieją, że teraz trzeba już iść.

O północy wyrusza z Łodzi pierwsza fala dorosłych i młodzieży, tych, którzy chcą przeciw walczyć. Pójdą za cofającymi się oddziałami wojska, pomnażając tylko zamieszanie i dezorganizację. Pójdą — prosto pod grad bomb niemieckich, które się sypią bez przerwy na szosy.

Dzieła Lenina

W NOWYM WYDANIU

Nakładem Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) ukazało się czwarte wydanie 25 tomu dzieł Lenina, zawierające prace z okresu przygotowania rewolucji listopadowej od czerwca do września 1917 roku.

Po przemówieniu rektora Politechniki Łódzkiej prof. Achmatowicza, zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„W 10-tą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o zjednoczenie wszystkich sił na rodzie wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości Ojczyzny i zdobyci mas pracujących.

Będziemy zwalczali wicherzycieli i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazu pedegaczy wojennych chęliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo nowo-o. sprawiedliwe go ustroju. Będziemy wznosić przyczółki ze Związkiem Radzieckim, krajami Demokracją Ludową i ze wszystkimi miłującymi i walczącymi o pokój narodami i w codziennej twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju między narodami!”

Wczoraj odbyły się na terenie całego kraju masowe wiece, poświęcone 10-ej rocznicy kleski wrześniowej.

Na wiecach przemawiali delegaci władz naczelnych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i przedstawiciele delegacji zagranicznych, przybyłych na Kongres Połączonego Związku.

M. in. przemawiali: w Katowicach — min. Izidorczyk, oraz dwukrotny bohater ZSRR Fiodorow, czł. Zarz. Gł. Zw. b. kombatantów Francji Alarey, w Szczecinie — plk. Toruńczyk i przewodniczący FIAPP, Rasola Hiszp. rep.), w Bydgoszczy — m.in. Baranowski i Fernandez (Hiszp. rep.), we Wrocławiu — min. Matuszewski, Ouzoulias (Francja) i Szaranowicz (Jugosławia), w Poznaniu — poseł Chelchowski i Palermo (Włochy).

Watykan roi się od polakożerczych niemieckich szowinistów

Doradcy Piusa XII prowadzą zdecydowaną politykę antypolską

Niedawno odbyta konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie stała się sygnałem dla nowej kampanii rewizjonistycznej kleru niemieckiego skierowanej przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

Czołowi uczestnicy tej konferencji, kardynałowie niemieccy znani są ze swego zdecydowanie wrogiego do Polski stanowiska. Warto tu przypomnieć niektóre wypowiedzi tych kardynałów.

Ostawił kardynał Konrad Preysing, jeszcze w styczniu 1947 r. tak oto komentował stanowisko Watykanu wobec zachodnich granic Polski.

„Papież nie odwołuje ze stanowiska biskupów, którzy pełnią służbę na terenach polskich, ponieważ tereny te są obecnie pod polskim zarządem, a po ustaleniu granic, biskupi ci prawdopodobnie powrócą na swe stare miejsca, które chwilowo musieli opuścić“.

Oświadczenie to nie spotkało się z żadnym sprostowaniem ze strony miarodajnych kół watykańskich. Na odwrót. Papież dał wyraz swemu zadowoleniu i wyróżnił Preysinga skierowując na jego ręce swój znany antypolski list do katolików Berlina.

Szczególne aktywność w kampanii antypolskiej wykazuje kardynał Joseph Frings. W czasie rozmowy z legatem papieskim kardynałem Micara oświadczył on:

„Naszym wielkim nieszczęściem jest to, że mamy na wschodzie plemie, które od wieków dożyło do szkodzenia Niemcom. Burzliwi i zmienni Polacy są naszym najgorszym wrogiem, a jednocześnie są wrogami całej Europy“.

Skałowanie Polaków w stylu goebbelsowskim, na które pozwala sobie już od dłuższego czasu kardynał Frings, bardzo się podoba w Watykanie. Bo czyni tłumaczy, że właśnie czołowe polakożercze wśród kleru niemieckiego — kardynał Frings wyznaczył Pius XII specjalnym opiekunem dla spraw uchodźców niemieckich?

Spśród niemieckich dostojników Kościoła, którzy mają poważny wpływ na politykę Watykanu, należy na pierwszym miejscu wymienić praelata Kaasa. Ma on bogatą przeszłość prohitlerowską. Frakcja parlamentarna w Reichstagu niemieckim, tzw. „Centrum“, której Kaas przewodził, głosowała w r. 1933 za pełnomocnictwami dla Hitlera, ułatwiając mu w ten sposób całkowite opanowanie władzy. Kaas mianowany przez papieża kanonikiem w Bazylice św. Piotra w Rzymie, jest dziś jego głównym doradcą w sprawach niemieckich.

Od takich niemieckich „doradców“ roi się dziś w Watykanie choć nazwiska pozostałych są mniej głośne. W wielu kongregacjach Kurii Rzymskiej aktywną rolę odgrywają Niemcy. W Kongregacji Seminariorów i Uniwersytetów — działa ks. Tharcisius Fafirath, pochodzący z Westfalii, w Kongregacji Obrzędów — ks. Maksymilian Brandys z

Pszczyzny, w Kongregacji Sakramentów — ks. Adolf Ledwowlorz z Opola. Na czele watykańskiego ośrodka „informacyjnego“ stoi Niemiec ks. Elizeusz Wuller. Kierownikiem Urzędu Watykańskiej Dokumentacji jest również Niemiec praelat Wuestenberg. Spowiednikami papieskimi w bazylice przy Lateranie są dwaj Niemcy: Witzel Maurus i Schilling Dorotheus.

Działa poza tym w Watykanie wielu niemieckich jezuitów. Należą do nich Schmider, Albert Amann, Bernard Schultze, Wilhelm de Vries i ojciec Leibel, zaufany doradca papieża do spraw niemieckich.

Przytoczyliśmy zaledwie małą część z długiej listy duchownych niemieckich, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w Watykanie. Czym tłumaczyć, że jest ich tam tak dużo? Odpowiedź jest prosta. Watykan prowadząc antypolską politykę musi dobrać sobie odpowiednich ludzi, którzy by ją realizowali. Doskonale do tego nadają się niemieccy szowiniści!

Będzie więcej burs

Co zbuduje TBS w ciągu 6 lat?

Dotychczasowa sieć burs nie wystarcza na zakwaterowanie młodzieży szkolnej i akademickiej, która coraz liczniej napływa do naszych zakładów naukowych.

Z tego też powodu Towarzystwo Burs i Stypendiów dąży do powiększenia ilości tych niezbędnych dla naszej młodzieży pomieszczeń. W opracowanym planie 6-letnim TBS projektuje wybudowanie i urządzenie drogi kapitalnych remontów 24 nowych burs w województwie łódzkim. Koszta inwestycyjne przewidują w planie 6-letnim kwotę 760 milionów złotych, z czego środki państwowe wynoszą około 300 milionów złotych, resztę natomiast TBS musi uzyskać poprzez akcje społeczne.

Do istniejących dotychczas burs dochodzi w rb. 6 nowych pomieszczeń, a mianowicie: bursa dla kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie w Łodzi, poza tym bursy w Wolborzu, Wieluniu, Brzezinach, Tomaszowie i Belchatowie.

W rb. na inwestycje w woj. łódzkim TBS wydatkuje sumę ponad 60 milionów złotych. Tym sposobem liczbie miejsc powiększy się w naszych bursach z 1.400 do 2.000.

Brak jednak w dalszym ciągu bursy dla szkół zawodowych, zdolnej pomieścić co najmniej 400 osób, gdyż tyle właśnie młodzieży — jak wykazała ankietą z ub. roku — musi z powodu braku mieszkań rezygnować z nauki w szkołach zawodowych. (sk)

Akademicy łódzcy

podbili serca rybaków

Piękne wyniki akcji społecznej

Do Łodzi wróciła już grupa zespołu akademickiego Polskiego Związku Zachodniego, która udała się w połowie lipca na ziemie województwa szczecińskiego by prowadzić tam akcje społeczne.

Akademicy łódzcy podzielili się na trzy sekcje: sanitarną, prawną i kulturalno-rozrywkową, z których każda pracowała na swym odcinku. Sekcja sanitarna działalność swoją obejmowała udzielanie pierwszej pomocy, leczenie żebraków, organizowanie kursów przedowych zdrowia oraz szczepienie przeciwko kłuszkowemu dzieci, znajdujących się na kolonjach w woj. szczecińskim. Medycy ponadto odwiedzali mieszkania rybaków, udzielając potrzebnej pomocy sa-

nitarnej, dając zastrzyki itp.

Sekcja prawna poza udzielaniem porad prawnych rybakom zajęła się również prasą polityczną, organizując szereg odczytów oraz zakładając w miejscach pobytu obozu, w Trzebieży, koło Związku Młodzieży Polskiej.

Sekcja kulturalno-rozrywkowa natomiast organizowała codziennie występy Orkiestry w lokalu tamtejszej Gospody Ludowej, przeznaczona dla miejscowej ludności rybackiej.

Miarą pożyteczności pracy łódzkich akademików jest podziękowanie piśmienne, złożone przez miejscową ludność. Akademicy bowiem, wyjeżdżając, zostawili jej sprzęt świetlny, sportowy, apteczkę oraz biblioteczkę. (ks)

Nasze Pały

HALMA: Owszem, może Pani zgłosić się do egzaminu wstępnego na tę uczelnię o ile ukończyła Pani szkołę średnią typu licealnego. Proszę jednak nie pokładać nadziei w swej urodzie. Od przyszłego aktora wymaga się przede wszystkim umiłowania swego zawodu, oraz szczerego talentu. Uroda w tym wypadku jest elementem drugorzędny.

ROBOTNIK: To źle, że Pan tak sądzi. Nie wolno Panu tak pojmować sprawy tylko na podstawie niewłaściwego zachowania się Pana znajomej. Dziś nie ma wśród nas żadnych różnic. Jeżeli czynimy jakikolwiek podział, to tylko na ludzi pracy i darmozjadów, a więc tych, którzy oddają się spekulacji i innym ciemnym interesom. Jeżeli Pan rzeczywiście kocha tę panią, powinien Pan wytłumaczyć jej w jak wielkim jest ona błędzie rozumując, że praca przy biurku jest czymś lepszym niż praca przy maszynie czy warsztacie. Zyczymy Panu wiele szczęścia i dziękujemy za wszystkie miłe słowa, które nam Pan przesłał. Prosimy również o dalsze listy.

ZMARTWIIONA JANKA: Proszę przeczytać uważnie sobotni „Express“. Znajdzie tam Pani odpowiedź na swe zmartwienie. Proszę więc rozchmurzyć się i zabrać do roboty. Ma Pani jeszcze cały miesiąc czasu, by zorganizować swój zespół do konkursu, ogłoszonego ostatnio dla tkaczy najwyższej jakości.

NIEDOSWIADCZONA MATKA: Proszę zaślepnąć informacji w najbliższym punkcie Opiekni nad Matką i Dzieckiem. W sprawie umieszczenia maleństwa w żłobku musi Pani poczynić starania poprzez Radę Zakładową fabryki, w której Pani pracuje.

KAROL M.: Prosimy zgłosić się do nas osobiście, lub telefonicznie. Tel. 109-62.

JÓZEF MAJEWSKI: Kursy motoryzacyjne organizuje Komenda „Służby Polsce“. Proszę tam zgłosić się po bliższe szczegóły. Adres: Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

Doskonałe filmy

ujrzymy na ekranach we wrześniu

We wrześniu młodzież szkolna rozpocznie naukę. Wrzesień jest miesiącem Odbudowy Warszawy. Wczoraj 4 września obchodziliśmy Święto Lotnictwa. Wszystkie te zagadnienia „Film Polski“ uwzględnił w swoich programach na ten miesiąc.

Przed wszystkim młodzież będzie miała okazję podziwiać na naszych ekranach szereg filmów radzieckich, których treść zaczęła być z tematyki młodzieżowej. Będą to: „Syn pułku“, „15-letni kapitan“ oraz filmy bajki: „Czarodziejskie ziarno“ i „Konik-Garbuszek“.

W związku ze świętem lotnictwa wytwórnia filmów dokumentalnych opracowała krótkometrażówkę „Młode skrzydła“. Wyświetla na też będą filmy radzieckie: „Błyskawica“ i „Opowieść o prawdziwym człowieku“.

Również na miesiąc Odbudowy Warszawy przygotowano film krótkometrażowy „Budujemy“ oraz nakręcono film o trasie W-Z. Jednocześnie z wyświetlaniem powyższych filmów, prelegenci przed każdym seansem specjalnie w kinach objaśdowych, wygłaszać będą referaty, omawiające treść poszczególnego obrazu. (j)

ANDRZEJ ZAWSKI



186)

— Czy mogłaby mi pani ofiarować tę fotografię? To byłaby dla mnie ogromnie miła pamiątka... Bo dorozumiewa się pani chyba, że Krystyna jest mi bardzo droga.

W zmęczonych oczach niemłodej kobiety zabłysło coś srebrnego.

— I Krystyna kocha pana również... Tylko, że niestety, ta jej miłość zamiast szczęścia przyniosła jej przekleństwo.

— Przekleństwo? — wzdygnął się Leszek. — Dlaczego tak pani mówi? Wbrew temu, co wyimaginowała sobie Krystyna, moglibyśmy być z sobą szczęśliwi. Dlaczego więc odeszła ode mnie? Dlaczego mi nie wierzy? Czy sądzi, że rzeczywiście ożeniłbym się z nią tylko z poczucia obowiązku?

— Twarz Krystyny uległa jednak istotnie w czasie pamiętnej katastrofy pewne mu oszpeceniu! — cicho zauważyła Wieruszowa.

— Ale ja przecież kochałem nie tylko

jej twarz! Kochałem ją całą: i jej piękną duszę, i sprawiedliwe, gorące serce, i jej świetlane oczy, którymi przez tyle miesięcy patrzył w świat, pogłębiłem się tak, że odzyskawszy teraz swoje własne, widzę niejedno w innych kolorach niż dawniej... — Opowiadała mi Krystyna, że jest pan z natury subtelnym estetą, którego raz i wszelka brzydota... — Kto ma takie oczy jak Krystyna, ten nigdy nie może być naprawdę brzydki. Zresztą dłącząc Krystyna jest taka zrozrywaną? Ja sam jestem dowodem, jak bardzo wysoko stoi dzisiaj medycyna i chirurgia, to zaś, czego dokonano na mnie, jest stokród trudniejsze, niż kosmetyczno — chirurgiczny zabieg, który wyglądałby pokaleczoną twarz Krystyny.

— Pan sądzi?... — widać było, że słowa Strzelmirskiego zrobiły na Wieruszowej mocne wrażenie.

— Tak jest! Sądzę, że gdyby się Kry-

styna poddała takiej operacji, usunięto by częściowo z jej twarzy szpecące ją blizny! Ale nawet w takim wypadku, gdyby ten zabieg nie dał należytych wyników, chciałbym ją posłubić i pozostać przy niej już na zawsze!

— Pan to mówi szczerze? — coraz srebrniejsze są oczy Wieruszowej.

— Tak, matko! — powiedział odruchowo Strzelmirski, nawet sobie nie zdając sprawy, że tym jednym słowem „matko“ pozyskał sobie do reszty serce poczciwej kobiety.

— Jeśli tak... — łamie się jej głos, — jeśli tak, to myślę, że Krystyna nie ma racji i powinien pan do niej pojechać.

— Pojechałbym chętnie, ale dokąd, Gdzie ją mogę znaleźć?

— Uważnie spoglądają na niego oczy trochę spłowiałe, ale tak samo dobre, jak oczy Krystyny.

— Krystyna prosiła mnie serdecznie i zaklinała na wszystko, ażebym nie zdradziła panu tajemnicy miejsca jej pobytu. Ja jednak dla jej własnego dobra nie będę milczała. Niech pan posłucha.

Skinieniem ręki poprosiła go, ażeby usiadł z powrotem i ciągnęła dalej.

— Zaraz po swoim przyjeździe z Paryża Krystyna zaczęła się przyzwyczajać do drogi, słusznie bowiem przypuszczała, że będzie pan jej szukał. Nie pochwalalam jej zamiaru, ale cóż zrobić? Krystyna jest samodzielną i lubi decydować o sobie sama.

Mamy w Częstochowie daleką krewniaczkę, która trudni się krawiectwem. Krystyna postanowiła pojechać do niej i pracować razem z nią.

— A zatem Krystyna jest teraz w Częstochowie? — przerwał jej wyraźnie podniecony Leszek.

— Tak jest, w Częstochowie.

— A adres jej?...

— Stodolna 62... Na Zaciszu...

— Dziękuję pani — Strzelmirski zapisał sobie adres. — A jak się tam Krystyna czuje?

— Nie bardzo dobrze! — Wieruszowa podeszła do komody, wydobyla z szuflady list i podała go Strzelmirskiemu.

— Nie jest szczęśliwa... Zresztą niech pan przeczyta sam.

Strzelmirski rzucił okiem na biały papier zapisany jej drogim, tak dobrze mu znanym pismem. Poprawia okulary i zaczyna czytać.

Droga Mamo!

Wyjechałam z Łodzi myśląc, że uda mi się uciec od pewnych wspomnień, te jednak poszły w ślad za mną i nie jestem szczęśliwa.

Roboty mamy niewiele, jest więc czas na medytację, a medytację te nie są wcale wesole.

Tęsknię bardzo za Łodzią i za Tobą, Mamo i jeszcze za czymś, do czego nie chcę się przyczynać sama przed sobą...

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — No chodźże pan na jednego! Nie rób pan ceregieli!
SOBEK: — A może pan się Wicka boisz? Co pod pantoflem jesteś?
WACEK: — No to już pójdę!...



SZABERSKI: — No czy żalujesz pan, że wypil? Przecież jest miło! A teraz kto dalej rzuci czapkę!
WACEK: — To moja czapka!...
SOBEK: — Bo radca czapki nie ma!



SOBEK: — A ja jeszcze dalej rzuce tym syfonem! O proszę! Siup!
WACEK: — Rety! Moja głowa!...
SZABERSKI: — To przecie detal!
SOBEK: — Rekord światowy, nie?



WACEK: — ...No a potem rozbili mi głowę, a czapka przepadła!
WICEK: — Twoja wina, frajerze! Trza było mieć odwagę odmówić, a nie dać się zaciągnąć na wódkę!

Nową jadalnię otwiera dziś PSS

Dzisiaj, o godz. 12-ej w południe, nastąpi otwarcie nowej jadalni PSS-u dla świata pracy w lokalu dawnego „Kuch mistrza Polskiego“ przy ul. Killińskiego 78. Przebudowana kuchnia może wydać w ciągu dnia do 1.200 obiadów kłobowych i popularnych.

Za trzy tygodnie otwiera swe podwoje jadalnia - kawiarnia PSS-u przy ul. Sieradzkiej 3. I tutaj również wydawane będą śniadania, obiady i kolacje. Placówka nastawiona jest na 1.000 obiadów dziennie.

W tym samym czasie PSS otwiera jeszcze jedną jadalnię powszechną w dawnym lokalu „Casanova“. Do tego czasu była to stołówka zamknięta pracowników PSS. Od października wydawać będzie do 1.200 obiadów dziennie. (s)

Znowu dzik w Łodzi Upolowano go

Łódź ma ostatnio szczęście do dzików. Nie dawno piękny okaz knura zawędrował do składu drzewa na Chojnach, obecnie jego po bratymie zaszył się w innym punkcie miasta.

Ubiegłej niedzieli ptk. Wróblewski, b. komendant m. Łodzi, udał się do swej matki na ul. Augustowską 10. Jest to teren dawnego Augustowa, który podczas inkorporacji gmin podmiejskich został wcielony do Wielkiej Łodzi.

Na posesji przy ul. Augustowskiej 10 znajduje się ogród, stanowiący część dawnego lasu. Mały jamnik zaczął kręcić się niespokojnie i ujadać. Mężczyźni, myśląc że zwiędził zająca — pośpieszyli za nim. Zamłast szaraka okazał się... olbrzymim dzik, wagi około 200 kg.

Ptk. Wróblewski trafił go odrazu, ale dzik uporcie walczył o swe życie, atakując ludzi. Deniero szósta kula położyła go trupem. (t)

Bomby śmiechu!...

W najruchliwszym punkcie miasta, przechodził przez jezdnię zółwim krokiem pan Teofil. Zirykowany milicjant podchodzi doń i powiada:

— Panie, czy nie może pan prędzej przejść przez jezdnię?

— Panu łatwo mówić — odpowiada pan Teofil. — Ale ja wychodzę z kina, gdzie przez pół godziny pokazywano zdjęcia w zwolnionym tempie!

Tatuś sprawia sobie nowy garnitur. Właśnie przyniósł do domu materiał. Wszyscy oglądają go z zainteresowaniem, a zwłaszcza czternastoletni Staś.

— Bardzo dobry materiał... — powiada Staś tonem fachowca.

— Ależ, chłopcze — śmieje się ojciec — przecie oglądasz z lewej strony!

— No, właśnie, — odpowiada młec. — Przecież ja już będę nosił ten garnitur przenicowany!

Kopytkiewicz postanowił kupić żonie jakiś obraz na imieniny. Wchodzi do salonu sztuki, wybiera jakiś widoczek i pyta:

— Ile to kosztuje?

— 20.000 złotych — brzmi odpowiedź.

— Ile? — dziwi się Kopytkiewicz.

— Niech się pan nie dziwi. To jest obraz Pędzelkiewicza, dopiero wczoraj zastał wykończony.

— Pędzelkiewicza?.. To powiedz mi pan, że on zwirował! On już dziś żąda za swe obrazki tyle, jak adyby nie żył już od 500 lat!

Emocje na lotnisku

Niezapomniane chwile przeżywali łodzianie na Lublinku, w dniu święta Skrzydeł Polskich

Spółeczeństwo nasze jeszcze raz dowiodło, że wiąże je silna nić uczuć z Odrodzonym Lotnictwem Polski, które w dniu wczorajszym obchodziło swe święto, a także piątą rocznicę istnienia. Od samego więc rana na lotnisko w Lublinku ciągnęły nieprzeliczone tłumy. Przyglądając się popisom lotników, łodzianie przeżywali dreszczyki emocji. Bo też było naprawdę na co patrzeć!

Tak się już przyjęło, że każda defilada czy święto połączone z przemarszem lub pochodem zaczyna się od meldunku. Zwykle więc oficer, któremu polecono pieczę nad defiladą, melduje przed trybuną przedstawicielom władzy o rozporządzeniu przemarszu.

Tutaj było zupełnie inaczej. Bo w lotnictwie można składać raport przybywszy wprost z chmur. Tak właśnie uczynił wczoraj pilot Witold Liczbiński, który wyskoczył z samolotu ze spadochronem i z bukietem kwiatów w rękę, a wylądowawszy — złożył raport Wojewodzie i Prezydentowi miasta.

„Pilot-samobójca“. Tak ohrzczone wczoraj lotnika wyczynowego, Kozłowski, który swymi podniebnymi ewolucjami naprężył nerwy widzów do ostatnich granic. Bezczkę w prawo, bezczkę w lewo, lot na plecach, to znów pikowanie w dół na łeb i szyję, wreszcie

podciąganie maszyny tuż - tuż nad głowami publiczności — to wszystko sprawiało, że niejeden czuł duszę na ramieniu. A tymczasem pilot Kozłowski czuł się w swym żywiole!...

Witold Liczbiński skacze z wysokości 1.500 metrów. Spadochron rozwija się. Nagle... skoczek odrywa się od niego i leci w dół jak strzała. Wśród publiczności okrzyk zgrozy! Dopiero po kilkunastu sekundach na niebieskim niebie wykwitła druga biała „parasol“. Oczywiście, skoczek zrobił to umyślnie. Dla emocji.

Po wylądowaniu otacza go krąg ludzi. Jedna z pań, przejęta do ostatnich granic, zwraca się doń z pytaniem:

— Pewnie się pan tam w górze mocno denerwował?...

— O, tak! W pewnej chwili serce mi nawet ze strachu stanęło. Bo przypomniałem sobie, że jutro są imieniny te-

ciowej, a ja jej nie złożyłem życzeń. Mu siałem więc wyjąć pocztówkę i skreślić choć parę słów...

Nad lotniskiem przelatują z przerażającym rykiem silników dwa wspaniałe „Jaki“ — duma naszego lotnictwa. Smukłe myśliwce wnet rozpoczynają „walkę powietrzną“. Maszyny, wzbijają się pionowo w górę, pozostawiając po sobie dwie białe smugi. To jednak nie dym. To po prostu rozżarzone do białości powietrze. Ich szybkość jest aż tak wielka.

Cztery bombowce typu „B 2“ krążą bezustannie nad zadymionym obiektem. Co chwila któryś z nich nurkuje i po kilku sekundach rozlega się detonacja. Chmury ognia i dymu wykwitają pięknym piorunem. Rozlegają się okrzyki podziwu z powodu celnego bombardowania.

Nie wszyscy jednak wiedzieli, że „bombardowanie“ zupełnie nie zależy od lotników. Po prostu na terenie obiektu bombardowania, założono miny, których wybuchami kierwali ludzie... na ziemi.

Lecimy wraz z przodownikami pracy pasażerskim „Douglasem“ dookoła Łodzi. Nasi bohaterzy pracy dzielnie się sprawują przy swych warsztatach pracy. W samolocie jednak czują się mniej pewnie. Niektórym serce podnosi się „do gardła“, a co gorsza, że razem z nim i żołądek. Ale jakoś nadrabiają minę. Jednakże po 15-minutowym locie wypowiedź brzmi u wszystkich jednako:

— Szkoda, że tak krótko... (kt)

Chcesz mieć działkę?

Zgłoś się do ORZZ-tu

ORZZ w Łodzi rejestruje kandydatów na działki pracownicze, położone w ogrodach działkowych w następujących punktach miasta: przy ul. Nowotki 162 i 173, Al. Unii do boiska sportowego, przy ul. Retkińskiej — Wileńskiej — Kątnej, Kolarskiej — Wileńskiej — Kątnej oraz na Widzewie między liniami kolejowymi Widzew — Łódź i Widzew — Zgierz.

Zapisy przyjmuje sekretariat Ref. Pracowniczych Ogródków Działkowych ul. Traugutta 18 2 p. pokój 212, w godzinach od 8.30 do 14.30 każdego dnia. Członkom Związków Zawodowych przy służy pierwszeństwo.

Kandydaci winni przedstawić legitymację Związków Zawodowych. Wpłosa we wynosi 100 zł.

Śmierć w studni

W podwórzu, przy ul. Grabowej 11 zatrudniony był przy reperaturze studni monter Marian Nowak, lat 49, zam. przy ul. Senatorskiej 15. W pewnej chwili stracił równowagę i wpadł do studni. Straż Ogniowa wydobyla już tylko zwłoki.

Odczyty dla robotników

Prelegentami — literaci i profesorowie

Zarząd Główny Związku Zaw. Włóknarzy wprowadził celową innowację w postaci zamkniętych seansów filmowych i kół filmowych dla robotników naszych fabryk.

Niezależnie od tego Związek przystępuje w b.m. do szeroko zakrojonej akcji odczytowej na terenie naszego miasta. Systematycznie prowadzona akcja odczytowa obejmie każdy zakład pracy w Łodzi.

Do współpracy zaproszono najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki, literatury, sztuki oraz reprezentantów Związków Zawodowych. Będą oni wygłaszali odczyty w świetlicach central-

nych. W innych natomiast świetlicach akcje poprowadzą związkowcy, nauczyciele oraz członkowie zespołów prelegentów. Prelekcje będą odpowiednio stopniowane — od najpopularniejszych do utrzymywanych na wysokim poziomie naukowym.

Niewątpliwie, każda świetlica będzie w czasie tych odczytów przepelniona. Akcja ta bowiem ma już w Łodzi swe tradycje. Pamiętamy zapewne niedawną stosunkowo dyskusję na temat repertuaru teatrów świetlicowych, która to sprawa stała się później głośnie w całej Polsce i przyczyniła się do poczynienia radykalnych zmian na odcinku teatru fabrycznego.

Miasta i miasteczka woj. łódzkiego

nabierają kolorów życia

Ponad 1.500 kobiet porządkuje ulice

Kto przebywał ostatnio chociażby przez kilka dni w miastach i miasteczkach naszego województwa, zauważył z pewnością, że powoli zmieniają one swój wygląd.

Znikają wojenne pozostałości w postaci betonowych bunkrów, ruin zniszczonych domów, zachwaszczonych nieużytków itp. Na ich miejscu wykwitają jasna zielenia trawniki, pasáže, ogródki jordanowskie.

Kto to robi? Otóż trzeba wiedzieć, że prace te wykonują... kobiety. Są to samotne wdowy i matki obciążone lic-

nym potomstwem, które nie posiadają żadnego zawodu, a nie chcą być ciężarem społeczeństwa. Zgłosiły się do robot interwencyjnych, prowadzonych przez Urząd Zatrudnienia z ramienia Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Prace te toczą się ogółem w trzydziestu kilku miejscowościach naszego województwa. Zatrudnione przy nich kobiety uzyskały tym samym źródło niezależnych zarobków, wynoszących około 9 tysięcy złotych miesięcznie. Roboty te trwać będą przypuszczalnie do końca listopada. (se)

Nasi przodownicy



SERGIUSZ JUREK

— Wspaniale się czuję w swojej szoferskiej kabinie — mówi Sergiusz Jurek. O wiele lepiej niż u siebie w domu.

— A widząc nasze zażenowane miny szybkko dodaje.

— Nie, nie domyślajcie się za wiele. Jeżeli niechętnie przebywam w domu to tylko dlatego, że wszyscy tam jest na opak. Okienka małe, że światła bożego przez nie nie widać, dach natomiast na odwrót, jak sito, że tylko na gwiazdy patrzeć! Przyjdźcie do nas — zaprasza — na Żelazną 20, a przekonacie się sami, że nie przaszam nic w opisie. Od lat mecymy się tam już z żoną.

— Za to na czasach... brak mi słów, by wyrazić jak było wspaniale — dodaje z szerokim uśmiechem. Jako nagrodę za dobre wyniki w współzawodnictwie szoferów PKS. przyznano mi wczasy nad morzem w Pobierowie. Spędziłem je wraz z żoną w domku rodzinnym, gdzie czuliśmy się jak w raju. Wrócić ciliśmy opaleny, weseli i szczęśliwi. Czasem, gdy wspomnę sobie to Pobierowo to i na Żelazną przestaję narzekać. Trudno przecież za dużo wymagnąć, no nie?

KINA

ADRIA—Młoda Gwardia I-sza seria 16, 18, 20
 BAŁTYK—Śpiewak Nieznany 17, 19, 21
 BAJKA—Powrót do domu 18, 20
 GDYNIA—Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 38, godz. 11, 12, 13, 16 17, 18, 19, 20, 21
 HEL—(dla młodz.) Trójka Trefl 16, 18, 20.
 MUZA—Trzeci szturm 18, 20.
 POLONIA — Dni zdrady 17, 19, 21
 PRZEDWIOSNIE—Tragiczny pościg 16, 18, 20
 ROBOTNIK—Opowieść o prawdziwym człowieku 16,30, 18,30, 20,30.
 ROMA—Synowie 18, 20.
 REKORD—Za Wami pójdą inni dla mł. g. 16
 Cztery serca g. 18, 20.
 STYLOWY — Podrutek dla mł. g. 16
 Dwa panowie F g. 18, 20.
 SWIT—Złoty klucz g. 18, 20
 TATRY—Wieża na pograniczu 16, 18, 20
 TECZA — Bokserzy g. 17, 19, 21
 WISŁA—Dni zdrady 16,30, 18,30, 20,30
 WŁÓKNIARZ— Śpiewak Nieznany 16,30, 18,30, 20,30.
 WOLNOŚĆ — Bokserzy 16, 18, 20
 ZACHĘTA—Ulica Graniczna 16, 18,30 21

Wyniki w II lidze

PTC — GARBARNIA 2:2

Wynik remisowy Garbarnia może uznać dla siebie za szczęśliwy gdyż PTC stanowiąc grało lepiej. Do pauzy pabianianie prowadziło 1:0, a dalsze bramki padły po przerwie. Dla PTC uzyskał je Miller i Zawada, a dla Garbarni Mławak i Kaczyński. Garbarnia ukończyła grę w 10-kę, gdyż sędzia wykluczył jednego gracza. Widzów 4 tys.

WIDZEW — GWARDIA (Szczecin) 1:2 (0:0)

Mecz był wyjątkowo nieciekawy, gdyż za równo Widzew jak i Gwardia (Szczecin) grały słabo. Szczególnie Widzew zawiódł kompletnie. Poziom jak na II ligę zastraszająco niski i publiczność dosłownie nudziła się. Bramkę dla Widzewa zdobył Marciniak.

Poza tym padły w kraju następujące wyniki: KOLEJARZ (Toruń) — Radomiak 4:0 (2:0) PAFAWAG — SKRA (Częstochowa) 6:2 (0:2) GÓRNIK — GWARDIA (Kielce) 7:1 (3:0) NA FRZOD — POLONIA (Świdnica) 4:1 (3:1) TARNOVIA — BALDON 1:0 (0:0).

Kraków — Łódź 81:62

o puchar prezydenta miasta Krakowa.

W międzymiastowym meczu pływackim Kraków — Łódź odbytym w Krakowie reprezentacja łódzka doznała porażki w stosunku 62:81. Mecz piłki wodnej wygrał Kraków w stosunku 3:1 (2:3).

Bokserzy stoczyli pierwsze walki w ringu o mistrzostwo

Wczoraj rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa pięściarskie kl. A okręgu łódzkiego. W pierwszych spotkaniach OGNIWO pokonało ŁKS-WŁÓKNIARZ (rezerwa) w stosunku 10:6, a w Piotrkowie CONCORDIA — uzyskała walkower 16:0 w spotkaniu z ZWIĄZKOWCEM — ZRYWEM, który nie miał kompletnego składu. W meczu towarzyskim również zwyciężyła CONCORDIA 10:4.

Spalazzi pierwszy na mecie w Warszawie

Tour de Pologne wygrał Locatelli. — Drużynowo zwyciężyła Rumunia. — Polska zajęła trzecie miejsce

Z Kielce wyruszyli wczoraj kolarze do Warszawy, by wreszcie ukończyć tegoroczny wyścig dokoła Polski. Na tym ostatnim 180 kilometrowym etapie próżno było oczekiwać jakichś niespodzianek gdyż zawodnicy pilnowali się wzajemnie i próby ucieczki likwidowano w zarodku.

Pogoda była piękna, słoneczko dopiekało, tym nie mniej tempo dobre. Z Kielce wyruszyła zwartą grupą, od której próbowali odłączyć się Locatelli, Rzeźnicki i Witek, lecz bezskutecznie. Po przebyciu 20 kilometrów znów ucieczka. Tym razem zainicjował ją Reine, pociągając lidera wyścigu. Za tą parą podążyli Olsen, Niculesku i Sowa, tworząc czołówkę. Za nią jechała większa grupa w której widać było koszulki polskich kolarzy, a następnie druga grupa, której przewodził Witek.

Kolejność taka zachowała się niedługo, gdyż Wittek z kilkoma innymi do-

szedł do czołówki i znów wyścig walił naprzód zwartą grupą. Na etapie Kielce — Warszawa były dwa lotne finisze. obydwu wygrane przez Olsena. Przed Radomiem Wójcik z Napierałą próbując szczęścia — znów bezskutecznie, gdyż reszta zorganizowała natechmiast pościg, likwidując niebezpieczeństwo ucieczki Polaków.

Jasne się staje, że dopiero na ulicach Warszawy kolarze stoczą decydującą walkę. Tymczasem na stadionie Wojska Polskiego zgromadziły się olbrzymie tłumy widzów. Przybył również na zakończenie wyścigu Marszałek Żymierski.

Olbrzymie poruszenie wywołuje wiadomość, że na ulicach czołową grupę prowadzą Polacy. Wszyscy z niecierpliwością wyglądają biało-czerwonych koszułek. Tymczasem Napierała na ul. Górnośląskiej zlamal widelec, tracąc szanse na zajęcie lepszego miejsca.

W bramie stadionu o godz. 17.50 pojawiają się pierwsze sylwetki kolarzy pochyłonych nad kierownicą. Rozpoczyna się szalony finisz. Olsen ma jednak pecha, gdyż wpadła na krawężnik, tracąc na chwilę równowagę i cenne sekundy. Moment ten wykorzystuje Lemay i Spalazzi. Włoch jest jednak szybszy i pierwszy wpadł na metę w czasie 5.39.35. Lemay miał czas gorszy o 2 sekundy. Trzecim był Olsen. — Czas ten sam. Czwarte miejsce zajął lider wyścigu Locatelli a piąte znów Włoch Zuchelli. 6) Peitersen (Dania). Najlepszym z Polaków był Kapiak, który zajął siódme miejsce z czasem gorszym o 8 sekund od zwycięzcy. 10) Pięgat, 15) Rzeźnicki, 17) Królikowski. Nowoczek, Siemiński, Motyka i Napierała zostali sklasyfikowani na 20 miejscu.

Indywidualnie wyścig wygrał Locatelli (Włochy). Według nieoficjalnych obliczeń czas zwycięzcy wynosi 60 g. 28 m. 14 sek. Drugie miejsce przypadło NICULESCU (Rumunia). Ma on czas o 23 sekundy słabszy. 3) OLSEN (Dania), 4) SPALAZZI (Włochy), 5) SANDRU (Rumunia), 6) RIGER (Francja), 7) WÓJCİK (Polska). Wójcik ma czas o 34 min. 28 sek gorszy od zwycięzcy, 10) NOWOCZEK, 18) SIEMIŃSKI, 19) NAPIERAŁA, 20) KAPIAK, 25) SALYGA, 27) RZEŹNICKI, 29) MOTYKA.

W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo przypadło RUMUNII PRZED WŁOCHAMI, POLSKA, FRANCJA, ANGLIA, DANIA I CZECHOSŁOWACJĄ. Po zakończeniu wyścigu nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom i odegranie hymnów państwowych. Do wyścigu wystartowało 94 kolarzy, ukończyło go jednak tylko 58.

Bulgaria — Č.S.R. 3:1 (2:0)

Honorową bramkę zdobyli Czesi z rzutu karnego

W Pradze odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Bulgaria — Czechosłowacja, który zakończył się nieoczekiwanym lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem piłkarzy Bulgarii w stosunku 3:1. W drużynie zwycięskiej wyróżnił się przede wszystkim bramkarz Sokolow, który w wielu wypadkach interweniował skutecznie.

Przy stanie 2:0 sędzia usunął z boiska jednego z graczy Bulgarii, która od 22 min. drugiej połowy grała w 10-kę. Mi-

mo to Bulgarzy potrafili nadal utrzymać grę otwartą i jedyną bramkę utracili z rzutu karnego. Na 3 min. przed końcem meczu Bulgarzy ustalili wynik spotkania, dzięki błędowi obrony przeciwnika. Czesi mieli okazję zdobyć jeszcze jedną bramkę, ale Szymański chybił z 4 mtr., będąc sam przed bramką. Najbliższymi przeciwnikami Czechów w spotkaniach międzypaństwowych będą teraz Austria i Francja.

Porażki drużyn Krakowa

Dwa rzuty karne w dwóch ostatnich minutach meczu Warta — ŁKS Włókniarz

POLONIA (W-wa — WISŁA 3:0(2:0).
 Leader ligi, grając na własnym boisku doznał porażki i to całkiem zasłużonej. Jakkolwiek Wisła miała nieco więcej z gry, Polonia prowadziła taktycznie mądrą grę i mając bardzo dobrego bramkarza w osobie Boruca zdobyła cenne punkty. Dwie bramki dla Polonii uzyskał Popielek, a wynik ustalił Świczar, który wyróżnił się również jako kierownik ataku. Bramkarz Wisły Jurowicz zawiązał trzecią bramkę. Wisła grała bez Gracza.

WARTA — ŁKS WŁÓKNIARZ 4:4(1:4)
 Mecz miał dość niecodzienny przebieg. to-

dzianie rozpoczęli grę bardzo dobrze i już w pierwszych minutach łącz zdobył dwie bramki. W dalszym ciągu ŁKS-Włókniarz miał przewagę i do pauzy uzyskał jeszcze dwie bramki przez Łacza i Barana. Jedyną bramkę dla Warty uzyskał w tym okresie gry Kaczmarek.

Po przerwie Warta zdobyła przez Kaczmarka drugą bramkę. Wynik 4:2 utrzymał się do 88 min. W ostatnich dwóch minutach gry sędzia podyktował dwa rzuty karne dla Warty, które wykorzystał Weiss. Tylko temu Warcie zawdzięcza uzyskanie wyniku remisowego.

GÓRNIK — LECHIA 2:1(1:0)

Po niezwykle zaciętej grze ligowcy Górnika uzyskali zwycięstwo nad Lechią dzięki dwóm bramkom zdobytym przez Burdę. Dla Lechii honorowy punkt padł ze strzału Kokota II. Grze przyglądało się około 20 tys. widzów.

AKS — CRACOVIA 2:1(0:1)

Pierwsza połowa gry należała raczej do Cracovii, po przerwie jednak AKS grał lepiej i zdobył zapewnić sobie zwycięstwo. Bramki dla Ślązaków zdobyli Muskała i Spodzieja a dla Cracovii Kaźmierowicz. Na zawodach było 15 tys. widzów.

POLONIA (B) — KOLEJARZ (Poznań 2:2(1:1)
 W meczu ligowym Polonia bytomska stawiała nadspodziewanie czoło groźnym Kolejarzom, uzyskując zaszczytny wynik remisowy. Gra była równorzędna. Bramki dla Polonii padły ze strzałów Szmita i Trampisza, a dla gości zdobyli je Białas i Aniola.

LECHIA — RUCH 2:0

W Warszawie odbyły się zawody o mistrzostwo klasy państwowej pomiędzy Legią, a Ruchem. Wygrała Legia w stosunku 2:0.

W tabeli bez zmian

Chociaż wczorajsze wyniki są dość niespodziewane, tabela ligowa pozostała niemal bez zmian. Natujemy jedynie przesunięcie — awans Legii na 10 miejsce. Wisła utrzymała się jeszcze na czelu tabeli lecz tylko dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Oto tabela.

1. Wisła	15	21	40:19
2. Kolejarz	15	21	46:26
3. Cracovia	15	20	31:22
4. Polonia W.	15	19	33:20
5. Górnik	15	18	28:23
6. AKS	15	16	26:31
7. Warta	15	14	23:23
8. ŁKS Włókn.	15	14	33:38
9. Ruch	15	11	28:37
10. Legia	15	10	22:26
11. Lechia	15	9	23:44
12. Polonia B.	15	7	19:33

Nieźle wyniki

W trójmeczach lekkoatletycznych Związkowiec — Zryw — Spójnia — Widzew odbytym wczoraj na stadionie Widzewa uzyskano kilkanaście niezłych wyników. Na wyróżnienie zasługują:

400 m. Sysak (Spójnia) 56,3, 1500 m. Kwiatkowski (Spójnia) 4,39, skok w dal Sikorski (Związkowiec) 6,24, trójskok Engelbrecht (Widzew) 12,70 oraz wyniki Kowalskiego (Widzew) w skoku w wysoki 1,68 i w dysku 34,40. W ogólnej punktacji Widzew i Spójnia uzyskały po 80 punktów, a Związkowiec — Zryw 58 punktów.

Rekord świata w Katowicach pobił Nemeth (Węgry) w rzucie młotem

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Katowicach z udziałem zawodników węgierskich mistrz olimpijski i rekordzista świata, NEMETH ustanowił w rzucie młotem nowy rekord świata, uzyskując wynik 59,57 mtr. Poza tym padły następujące wyniki:

tyczka: HOMONAY (Węgry) 3,90 MOROŃCZYK 3,60, dysk. Klicz (Węgry) 48,45 110 m. płotki w konkurencji krajowej OGŁOBLIN 15,7 800 m. STATKIEWICZ 1,56 BAKOSZY (W.) w tym samym czasie, kula ADAMCZYK 14,79

KRZYŻANOWSKI 14,60.

200 m. STAWCZYK 21,8, BARTHA (W) 22,3, BUHL 22,8, i ANTOL (W) 23,1. Bieg na 5 km. SZILAGY 15,39,8, KIELAS 15,44,4. Skok w dal GBURKÓWNA 5,40, GYARMATI (W) 5,40. Pierwsze miejsce przypadło zawodniczkę węgierskiej. W trójstoku Węgry nie startowała HOFFMAN 14,53, KUZMIŃSKI 13,89. Sztafetę szwedzką wygrała POLSKA w czasie 1,59,4, Węgry mieli czas 2,01,7, sztafeta żeńska 4x100. Startowały dwie sztafety polskie. Czas pierwszej sztafety 51 sek.

Juniorzy Chemii wygrali trójmecz lekkoatletyczny z ŁKS Włókniarzem i Kolejarzem (Poznań)

W trójmeczach lekkoatletycznych z udziałem Kolejarza z Poznania oraz Włókniarza i Unii-Chemii wygrali młodzi chemicy. Zawody poprzedziła wymiana pamiątkowych proporców i defilada uczestniczących drużyn.

Zawody od pierwszej do ostatniej chwili były ciekawe i emocjonujące, a kolejność w punktacji stale się zmieniała. Osiągnięto szereg doskonałych wyników bliższych rekordom Polski. Przy czym na wyróżnienie zasługują wyniki Laurentowskiego z Poznania w biegu

300 mtr., Kowalskiego i Stępnia w biegu na 1500 mtr., Kowalski w tym biegu wykazał, że jeszcze w tym sezonie jeździ poniżej 4,20 na tym dystansie bliźniacy Garnarczykowie w oszczędności o kilka centymetrów mniej rzucili od rekordu Polski należącego do Zbyszka Garnarczyka który również w kuli osiągnął wynik bliski własnego rekordu Polski.

W ogólnej punktacji zwyciężyli juniorzy Unii-Chemii 130 pkt. przed Kolejarzem z Poznania 111 pkt. i ŁKS-Włókniarzem 106 pkt.

Wyniki:

300 mtr. Laurentowski Kol. 38,8, Derwinus Wł. 39,6. 1500 mtr. Kowalski U-Ch. 4,20,7, Stępień U-Ch. 4,23,2. dysk Garnarczyk St. U-Ch 49,20, Musiał Kol. 47,14. kula Garnarczyk Zb. U-Ch. 14,31 Denys U-Ch 12,89. sztafeta 4x100 Kolejarz — Poznań 45,8 Włókniarz — Łódź 47,5. 100 mtr. Kozłowski Unia-Ch. 11,4. Viza Kol. 11,7. skok w wysoki Garnarczyk U-Ch 1,60 Janowski Kol. 1,60, skok w dal Szczepaniak Wł. 6,14, Janowski Kol. 6,13, oszczep Garnarczyk St. 57,60. Garnarczyk Zb. 57,35 Sztafeta szwedzka ŁKS-Włókniarz 2,11,4 Unia-Chemia 2,12,9.